

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu deptyca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 35 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ogłoszenia
Nadesłane
jego miejsc
Nekrologia —
Doniesienia o śm.
i t. p. wiadomości
Drobne ogłoszenia
najmniej 60 halerczy.
szem pismem liczą się.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyo uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WELSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek 3 lutego.

Imiona. Rzym. - kat.: Dziś: Błażeja B. Jutro: Weroniki panny. — Gr.-kat. Dziś: 21. Maksyma Jęp. Jutro: 22. Tymofteja Ap. — Słow. Dziś: Błażeja. Jutro: Witośławy.

Wschód słońca 7:33, zachód 4:56.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławoczno 7:21, 9:46, 7:16; do Sokaia 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddziały rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środ. piat. sob. 9—12 3—6.

Lwowski Foto-Plastikon w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 29 stycznia do 4 lutego do wzięcia: „Zajmujące zwiedzenie Pekinu i jego osobliwości“. — Wstęp 10 centów.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Teatr miejski. Dziś: O godz. 7 „Złote runo“ Przybyszewskiego. Jutro: „Królowa cyganów“, operetka Dellinger (premiera) o godz. 7 wiecz.

Posiedzenia. Posiedzenie „Kółka filozoficznego“ Czyt. akad. (Pogadanka o etyce i prawie, zagai prof. dr. Twardowski) o godz. 7 wiecz.

Wykłady. Powszechnie wykłady uniwersyteckie: Asyst. Uniw. Wł. Ziobicki: „Wiek pary i elektryczności“, Cz. I. (z oświadczeń) Zakład fizyczny Uniw. (Długosza 8.) o 7½ w. — Szkoła nauk politycznych: Prof. dr. Aleksander Raciborski: „Patryotyzm ze stanowiska filozoficznego“ o g. 7 wiecz. — W szkole im. król. Jadwigi p. Wł. Kubik: „O sadownictwie“ (V.) o godz. 7 wiecz. — P. Zofia Mściwujewska: „O stanowisku i zadaniach kobiety współczesnej“ na zebraniu lwowskiego oddziału Towarz. pedagogicz. o godz. 7 wiecz. w szkole im. król. Jadwigi.

Przegląd muzyczny.

(O nowościach muzycznych literackich i nutowych.)

Trzynastowiekowa rocznica śmierci papieża Grzegorza Wielkiego, obchodzona przez kościół w roku ubiegłym, spowodowała p. Mieczysława Żukowskiego do napisania szkicu historycznego p. t. „Muzyka kościelna w pierwszych wiekach chrześcijaństwa i reforma Grzegorza Wielkiego“ (Lwów, 1904, skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta), który powiększa skromną naszą literaturę muzyczną o jedno więcej dziełko godne uwagi.

Autor pracował wiele, czytał i porównywał, owiany zaś duchem kościoła i przepełniony pietyzmem dla zamierzonej przeszłości, stara się odtworzyć ją wiernie i dokładnie, o ile na to ramy tego rodzaju dziełka pozwalają. Jestto, jak sam w przedmowie powiada, „historia śpiewu kościelnego w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a następnie rozwoju i losów śpiewu gregoriańskiego po zgonie św. Grzegorza, aż do pojawienia się pierwszych śladów harmonii, t. j. do wystąpienia Hucbalda“. Praca ta podjęta częściowo w myśli złożenia należnego hołdu „Chorałowi“, istniejącemu po dziś dzień, a po części w myśli zapełnienia jednej z luk w naszym piśmiennictwie, ma być ponadto wstępem i podkładem historycznym do pracy następnej, której celem będzie zastanowienie się nad sposobem i środkami podniesienia muzyki i śpiewu kościelnego w ramach przepisów kościoła w krajach polskich w ogólności, a w archidiecezji lwowskiej — może najbardziej pod tym względem zaniedbanej — w szczególności.

Śpiew gregoriański, zrosnięty z tonacjami kościelnymi i wskutek tego obcy dzisiejszemu uchu świeckiemu, miał od najdawniejszych czasów swych gorących wielbicieli. Prostota jego i podniosłość, powaga majestatyczna i wyraz, zachwycają i dziś jeszcze tych wszystkich, którzy zająwszy stanowisko właściwe, umieją ponadto odłączyć wrażeń utworu od wartości wykonania.

Wybory do Rady miejskiej.

Komitet obywatelski, który do akcji wyborczej skupił koło siebie przedstawicieli inteligencji lwowskiej, zwołuje na piątek (3 lutego) posiedzenie komitetu obszerniejszego. Mamy nadzieję, że zaproszeni nie pominią sposobności naradzenia się nad sprawami gospodarki miejskiej i na zebranie licznie się stawia.

Odezwa rozesłana członkom komitetu obszerniejszego brzmi:

„Lwów, stolica kraju, największe miasto polskie, posiadające własny samorząd, musi odpowiadać temu stanowisku, na jakim go te dwa fakty stawiają. Musi więc przodować innym miastom na drodze postępu i rozwoju kultury ekonomicznej i duchowej.

„Z drugiej znowu strony siła podatkowa mieszkańców Lwowa tak, jak i wszystkich miast galicyjskich jest z powodu braku przemysłu fabrycznego i większego handlu zbyt słaba, aby mogła sama przez się podoląć tak wielkim wydatkom, jakie związane są z określonymi wyżej zadaniami stolicy kraju.

„Trudny więc do rozwiązania problemat leży wobec tego przed Reprezentacją miasta, która z nadzwyczajną pilnością i skrzętnością gromadzić musi środki materialne, wyszukując nowe źródła dochodu bez nadmiernego jednak obciążenia mieszkańców, aby je następnie w sposób oszczędny i racjonalny użytkować dla wspomnianych celów kulturalnych. Przytem Reprezentacja stolicy winna o tem pamiętać, że stoi nie tylko na straży potrzeb i interesów mieszkańców Lwowa, lecz że w niej ześrodkowuje się także wiele spraw obchodzących kraj i naród cały.

„Tym doniosłym i wszechstronnym zadaniom nie zupełnie odpowiada dotychczasowa gospodarka miejska, która doprowadziła miasto do nadmiernego obciążenia i niebywalej drożyzny.

„Dziś więc, gdy znajdujemy się prawie w przedniu wyboru 54 członków Rady miejskiej, jest chwila sposobna, aby wyborcy ożywiłi duchem obywatelskim i dobro publiczne miłując, zastanowili się nad programem dalszej gospodarki gminnej i aby podjęli usilne starania celem odświeżenia Reprezentacji stolicy. A stać się to może przez pozostawienie w Radzie miejskiej ludzi prawdziwie pożytecznych i wprowadzenie do niej jednostek nowych, chętnych do pracy, tegich, uczciwych i sumiennych, a — co najważniejsza — takich, które chcą pracować dla dobra publicznego, nie dla siebie.

„W tej więc myśli, że chodzi tu tylko o dobro publiczne, a nie interesy lub ambicje prywatne czy partyjne, pozwalamy sobie zaprosić W Pana na posiedzenie

dzisiaj zwyczajnie pełnego niedostatków. Nawet jednakże i w wypadku zupełnej obojętności dla „Chorału“, słuchacz każdy, byle był tylko bezstronnym, uznać musi, że śpiew ten jest najwłaściwszą szatą muzyczną liturgii kościelnej i że dźwięków równie silnie z nią spojonych, niktby już dziś wynaleźć nie zdołał.

Że autor odczuwa szczerze piękno chorału, o tem wątpić niepodobna, aczkolwiek chętnie posługuje się cudziemi słowami w razach, gdy o określenie tej piękności chodzi. Niema też wątpliwości, że rozumie on całą wagę śpiewu tego w zakresie obrzędów kościoła i że z pożytkiem tychże, zdoła rozwinąć poglądy swoje na podniesienie jego. Nastąpi to w dalszym ciągu dziełka. Tam też zapewne będzie się mógł czytelnik zapoznać bliżej z formą muzyczną „Chorału“ i tam zapewne znajdzie analizę, oświetlającą stronę artystyczną pięknego zabytku przeszłości.

W książce, o której mowa, widocznie chodzi autorowi w pierwszym rzędzie o losy pieśni kościoła. Opowiada tedy o najdawniejszych śpiewach chrześcijaństwa, o ich melodyi i o wylączeniu instrumentów, wymienia autorów, którym kościół pierwsze hymny zawdzięcza, wreszcie zatrzymuje się przy kwesty pochodzenia melodyj, przychyliając się słusznie do zdania Ambrosa, że współdziałały tu zarówno tradycje greckie, jak i hebrajskie.

Nie zupełnie zgodziłbym się jedynie na podział uczyniony w genezie chorału, który „świętość i powagę“ rzekomo miał wziąć od żydów, a „formy, kształty i piękność“ od Greków. Sądzę raczej, że sylabiczność i deklamacyjność wzięt od Greków, a właściwą melodyjność (t. zw. zwroty melizmatyczne) ze Wschodu, który zawsze hołdował bogatej ornamentyce śpiewu i odzywał się przytem tęskną, namiętną nutą, różniącą się typowo od jasnej, trzeźwej, chociaż niekiedy i patetycznej nawet recytacji poetów greckich.

Następnie, przesuwa autor postacie Ambrozego i Grzegorza, tych dwu filarów muzyki kościelnej, wspo-

komitetu obszerniejszego, którego zadaniem będzie przedyskutowanie programu przyszłej, zreformowanej gospodarki miejskiej.

„Zebranie odbędzie się w piątek 3 lutego br. o godz. 7 wieczorem w sali Kasyna Urzędniczego (Rynek I. 9, drugi dom od rogu ulicy Ruskiej, I p.).

„Komitet obywatelski: Wojciech Biechoński, prezes, dr. Henryk Max, I wiceprezes, dr. Edward Festenburg, II wiceprezes, dr. Maryan Janelli, I sekretarz, dr. Witold Sęk, II sekretarz.

„Dr. Ernest Adam, dr. Roger Battaglia, dr. Stanisław Bądziński, dr. Maryan Bozewicz, Stanisław Bilwin, dr. Edward Dubanowicz, dr. Placyd Dziwiński, Karol Epler, dr. Kazimierz Jarecki, Bronisław Jabłoński, dr. Stanisław Korytko, prof. Stanisław Królikowski, Jan Leszczyński, dr. Aleksander Lisiewicz, Kazimierz Łaski, Maryan Łomnicki, dr. Bolesław Mańkowski, dr. Stanisław Opolski, dr. Jan Papée, dr. Jan G. Pawlikowski, Ludwik Pierzchała, Jan Poptawski, dr. Zdzisław Próchnicki, dr. Bronisław Radziszewski, Julian Reiner, dr. Walery Serbeński, dr. Józef Siemiradzki, dr. Jan Steczkowski, dr. Franciszek Tomaszewski, dr. Kazimierz Twardowski, Zygmunt Wasilewski, dr. Michał Wasung, Antoni Wechsler“.

III Walne zgromadzenie delegatów Tow. pedagogicznego.

(Dalszy ciąg obrad.)

Podczas obrad popołudniowych w środę, które rozpoczęły się o g. 4 popołudniu, dyskutowano w dalszym ciągu nad memoriałem, mającym być wniesionym do tronu, poczem debatowano nad ustawą o Radzie szkolnej krajowej. Po dłuższej dyskusji uchwalono wnieść memoriał do Kolegium polskiego z prośbą, aby w najbliższej przyszłości wniosło nowelę do ustawy o Radzie szkolnej krajowej, wprowadzającą do Rady szk. kraj. dwóch nauczycieli ludowych, Polaka i Rusina, wybieralnych przez nauczycielstwo.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności zarządu głównego, złożonego przez p. Moosa, przedstawił dr. Placyd Dziwiński zamknięcie rachunków za r. 1904 i budżet na r. 1905. Ze sprawozdania tego okazuje się, że majątek towarzystwa w stanie czynnym wynosił z dniem 31 grudnia u. r. sumę 216.722 kor., w stanie biernym 121.882 k., czysty stan majątku 94.840 kor. Uchwalono budżet na r. b. w dochodzie 68.112 k., w rozchodzie zaś 67.000 kor. Na wniosek członka komisji lustracyjnej p. Nebelskiego, udzielono zarządowi absolutyrium z cynności i rachunków.

mina o szkołach ówczesnych, opisuje główne rodzaje śpiewu, określa gamy, na których podstawie melodye chorału powstawały, wreszcie doprowadziwszy rzecz aż do owego kresu, w którym jednogłosowość się kończy, ustępując miejsca polytonii, zamyka na Hucbaldzie (X w.) szkic swój historyczny.

Dziełko p. Żukowskiego osiąga cel swój zamierzony w zupełności. Podaje więcej materiału, niż go znaleźć możemy w kilku książeczkach polskich, zajmujących się historią muzyki ogólnej, może więc wzbudzić zainteresowanie u czytelników, z których niejedni przechodzi w życiu codziennym bardzo blisko pięknych zabytków, nie zwracając na nie należytej uwagi. Jako pismo pochwalne, inspirowane jubileuszem, posiada praca autora odpowiedni ton i swadę retoryczną, a chociaż postać samego jubilata i jego zasługi dla muzyki niektórzy uczeni kwestionują (Gevaert twierdzi, że słynne antyfonarium jest raczej dziełem Grzegorza III), to jednak rzecz sama na tem nie cierpi, gdyż w tak wielkiej przestrzeni czasu, ani paręset lat, ani tożsamość osoby, nie ujmują „chorałow“ nic z jego dawności, z jego bogactwa i z jego podziwienia godnej trwałości.

Korzystając z prawa recenzenta, kończę uwag tych parę o książce p. Żukowskiego, a przechodzę do rzeczy krańcowo oddalonej, mianowicie do kilku piosenek nadesłanych do oceny. Wspomnieć tylko jeszcze muszę po drodze, o malutkiej broszurce p. t. Etudy Chopina, będącej przekładem z angielskiego dzieła Hunekera, dokonany umadnie przez p. Maryę Finklównę, która już raz poprzednio z podobną wystąpiła pracą.

Pieśni, leżące przedemną są przeważnie utworami p. Zdzisława Jachimeckiego, młodego akademika, kształcącego się w Wiedniu, równocześnie i w muzyce, niegdyś ucznia tutejszego konserwatorium. Otóż przede wszystkim należy o nich powiedzieć, że są dowodem znacznego postępu, autor bowiem stanął dziś na stopniu tej poprawności w stylistyce muzycznej, która jest

w miejsc dotychczasowego
który dla braku czasu zre-
wybrano wiceprezesem to-
ację posła Ira Stan. Głąbiń-

agu wygłosił p. Wasung referat na
kie stanowisko ma zająć Tow. pedag-
ormowanie wychowania i nauczania“

goż p. t.: „Reforma szkolna“. Refe-
ze ani społeczeństwo, ani Rada szkolna

Sejm nasz nie myśli o unarodowieniu szkół
wych i że wszystko co do tej szkoły przychodzi,
musi przejść przez rząd centralny i otrzymać jego mar-
kę, tak, że nasze szkoły ludowe są właściwie austriackie
nie a nie narodowe. Ponieważ i w Galicyi nikt się tem
nie zajmuje, przeto referent wezwał nauczycielstwo, aby
staralo się zapoznać z Tow. „Zreformowanie wychowa-
nia i nauczania“ i organem tego tow. „Reforma szkolna“
a elementarz Promyka (Konrada Prószyńskiego)
staralo się wprowadzać przynajmniej do szkół prywa-
tnych i dla użytku analfabetów. Elementarz ten nadaje
się jedynie do celów domowego nauczania i pomaga
do wyrabiania samodzielności u dzieci. Odpowiednie
wnioski w tym kierunku odesłano do zarządu głównego
do rozpatrzenia. Do zarządu głównego odesłano
również wszystkie wnioski oddziałów.

Na tem zamknął prezes dr. Małachowski obrady
wyrażając życzenie, ażeby nauczycielstwo w roku przy-
szłym mogło pochwalić się większymi zdobyczami na
polu narodowym i ekonomicznym.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wielka demonstracja przeciwko caratowi.

Kraków. (TBK.). Wczoraj o g. 10 przedpołudniem
w ujeżdżalni Targowskiego przy ul. Rajskiej, stronnictwo
socjalno-demokratyczne urządziło publiczne zgromadze-
nie z porządkiem dziennym: „Dyskusya o najbliższych
zadaniach polskiego ruchu robotniczego w dobie obec-
nej“. Ujeżdżalnia zapełniła się uczestnikami. Przewodni-
czyli Misiólek i English. Zabrał głos poseł Daszyński,
ski i mówił obszernie o wypadkach w Królestwie.
„Gdy się patrzmy na ten ruch — mówił Daszyński —
budzi się w nas otucha, gdyż tam wychowaliśmy wiel-
ką siłę moralną. Ruch tamtejszy jest naszym ruchem,
walka tamtejsza naszą walką. Czem możemy, będziemy
pomagali rewolucjonistom w Królestwie. Pieniądzy dużo
nie mamy, ale musimy dla nich bronić praw konstytu-
cyjnych, nie damy im tych praw odebrać, gdy tu przy-
dą się schronić. Będziemy się starali o to, aby im włos
z głowy nie spadł. Wynik rewolucyi nie zależy od nas,
ale starajmy się być gotowymi, gdy zorganizowana siła
na nas zawoła. (Głosy: Pójdziemy na bagnety! Niech
żyje rewolucya!). Dopóki można oszczędzać krwi w pań-
stwie konstytucyjnym, a można jej oszczędzić, dopóty
kt, ani mowca, nie da hasła do rozlewu krwi. Mowca
zakończył rezolucją, wyrażając „radość z powodu wo-
jennych klęsk caratu, jego rozprężenia i przewidywa-
nego upadku“, dalej wyrażając sympatję wszystkim
rewolucjonistom, wreszcie zapowiadając jak najgorętszą
obronę tutejszych swobód konstytucyjnych.

rozwiązuje jeszcze ust w zupełności, to pozwala przy-
najmniej na wypowiedzanie swych myśli składowe, płyn-
nie i czyste. Jest to na początek bardzo wiele, zwa-
szcza, gdy chodzi o talent; dla geniusza, byłoby nie-
wątpliwie za mało. Ale ten rodzaj zdolności, który
wygląda z piosnek p. Jachimeckiego („Królowa“, „Po-
wój“, „Choć nie mam pół“), zdolności bardzo pokre-
wnych sprytowi, zwyczajnie rozwija się dość łatwo, cho-
ciaż nie zawsze do wyżyn niebotycznych dochodzi.

Z tego też punktu wychodzą, a nie przesadzając
zresztą bynajmniej przyszłości kompozytorskiej p. Jachi-
meckiego, której życzę jak najpomyślniejszego rozwoju,
doradzam mu w pierwszym rzędzie, aby w przyszłości
więcej uwagi zwracał na charakterystykę swych pomy-
słów muzycznych, niż na ich modernizowanie. Cóż z te-
go, że we wszystkich pieśniach panuje jednakowy nie-
pokój tonalny, tak dziś niezbędny, kiedy mimo to wszy-
stkie one są do siebie podobne i odrębnym charakte-
rem poszczycić się nie mogą. Pewna miękka rozply-
wność, wspólna zarówno tęskniącej królowi, jak afo-
ryzmującemu pocie i namiętnemu młodzieńcowi, odda-
jącemu za poculunek całe swe mienie, położyła jedna-
kowe piętno na trzech pieśniach: Brzozowskiej (St.),
Asnyk i Rydel otrzymali muzyczne sukienki z materia-
łu modnego wprawdzie i podszytego kilkoma sztuczka-
mi kontratematów, lecz o wzorze tak do siebie podob-
nym, że wszyscy trzej wyglądają jak rodzeni bracia!

Nowy utwór p. Jachimeckiego o jakimś wyrazi-
stym pomyśle muzycznym, choćby za cenę kilku modu-
lacyj, radbym w jak najkrótszym poznać czasie...

„Piosenka“ p. Zoili Obtułowiczówny, znana nam
już z koncertu Mickiewiczowskiego, dąży w innym kie-
runku. Melodya śpiewna i sama w sobie zaokrąglona,
jest tu obok czystości, harmonizacyi i gładkości akom-
paniamentu celem głównym. Szkoda, że nakładca przez
wciśnięcie tekstu drugiej zwrotki pod pierwszą, popu-
ł w paru miejscach prozodyę w sposób dotkliwy. Gdyby
nie to, nic poprawności utworu nie można by zarzucić.
„Piosenka“ nie leci wprawdzie zbyt górnymi szlaki,
lecz śpiewaną będzie chętnie i równie chętnie okla-
skiwaną.

ST. NIEWIADOMSKI.

Po Daszyńskim zabrał głos narodowy demokracja,
akademik Daniel Śliwicki, współpracownik „Nowej Re-
formy“. Przestrzegal przed przedwczesnym wybuchem
rewolucyi, gdy cały naród do walki nie jest jeszcze
przygotowany, gdy lud wiejski nie bierze w niej udziału.
Taka walka jednej warstwy społecznej musi się stać
klęską dla narodu.

Temu mowcy odpowiadali: redaktor „Naprzodu“
Samuel Haecker i akademik Horowitz, krytykując ostro
narodowych demokratów.

Na zakończenie oświadczył przewodniczący, że
obecni w ujeżdżalni reprezentanci dyrekcyi policyi nie
pozwalały na uchwalenie odczytanych przez Daszyń-
skiego rezolucyj. Na to powstała wrzawa, odezwały
się głosy: „Uchwalamy, uchwalamy, nie wolno zabran-
iać. Rezolucya przyjęta przez aklamacyę“.

Przewodniczący Misiólek, zamykając zgromadzenie,
prosił zebranych, ażeby w najbliższym tygodniu sami
nalazli na siebie podatek na rzecz strajkujących w Kró-
lestwie. Zgromadzenie zamknął okrzykiem: „Niech żyje
rewolucya!“.

Wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru“ ruszyli
uczestnicy zgromadzenia ulicą Rajska, Karmelicką ku
ulicy Szewskiej, chcąc dostać się do śródmieścia, do
rynku.

Ulica Szewska zamknięta była kordonem policyi.
Tłum przerwał kordon i wszedł na ulicę Szewską. Już
na tej ulicy rozpoczęły się starcia uczestników pochodu
z policyantami. Po wejściu w rynek uczestnicy zgroma-
dzenia zebrali się około pomnika Mickiewicza. Poseł
Daszyński stanął między pomnikiem a Sukiennicami.
Otoczyło go liczne grono socjalistów, śpiewając „Czer-
wony Sztandar“. Do nich napływały coraz dalsze masy.
Publiczność, przypatrująca się pochodowi, ustawiła się
pod Sukiennicami, na linii A—B, koło kościoła św.
Wojciecha.

Podczas śpiewu „Czerwonego Sztandaru“, parę
osób wyszło na balkon w Sukiennicach, należący do
Muzeum Narodowego i stąd spuszczone czerwony chor-
ągiew. Chorągiew tę obwinęto około laski, podniesio-
no w górę, poczem przyniesiono ją do pomnika Mickie-
wicza. Na stopniach pomnika stało dużo ludzi. Ktoś
z pomiędzy obecnych podniósł do góry na dużym ar-
kuszu papieru narysowany portret cara Mikołaja z na-
pisem: „Krwiożerczy car Mikołaj“ i rozpoczęto przygo-
towania do spalenia portretu, nasyconego w tym celu
naftą. Policya spostrzegłszy to, usiłowała odebrać por-
tret. Socjaliści bronili portretu i zaczęli zbliżających się
policyantów bić laskami, rzucać na nich kamieniami,
przyczem zraniono jednego urzędnika policyjnego i kil-
ku żołnierzy policyjnych, z których jeden odniósł rany
od uderzenia bokserem. Wówczas grupa policyantów
dobyła szabel celem odparcia napastujących, przyczem
kilkunastu demonstrantów zraniono. Tłum cofnął się
przeważnie ku Sukiennicom, tutaj naparł na stojącą spo-
kójnie masę widzów, a ci, nie mając gdzie uciec, zamie-
rzali się schronić do otwartej cukierni Rehmana i Hen-
dricha. W poploclu wybito wszystkie szyby i okna cu-
kierni. Wśród zgłębku publiczność opuściła miejsce przed
Sukiennicami. Wkrótce nadjechał wóz pogotowia ratun-
kowego, aby opatrzyć pokaleczonych.

Za chwilę poseł Daszyński stanął na stopniach
pomnika, mając w pobliżu czerwony chorągiew, prze-
mawiał dłuższą chwilę i wznosił okrzyk na cześć rewo-
lucyi. (A cóż się stało z portretem cara? Red.)

Policya rozpraszała następnie publiczność. Większa
część zgromadzonych udała się jeszcze przed redakcyę
„Naprzodu“ przy ul. Grodzkiej. Tu odśpiewano „Czer-
wony sztandar“. Z otwartego okna redakcyi wezwał red.
Haecker zgromadzonych do rozejścia się, oświadczył,
że demonstracya już skończona, zapraszając na pora-
nek, który partya socjalno-demokratyczna zamierza urzą-
dzić w niedzielę w teatrze ludowym. Zgromadzeni ro-
zeszli się w spokoju. Koło Sukiennic gromadziły się
jeszcze dłuższy czas grupy przechodniów.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.) Tisza odjechał wczoraj wie-
czorem do Wiednia, aby wręczyć cesarzowi prośbę o
dymisyę, którą ministrowie podpisali na onegdajszej ra-
dzie ministrów.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj przybył tu hr. Juliusz
Andrassy i będzie na audyencyi u cesarza.

Przejawy antyrosyjskie.

Paryż. (TBK.) Onegdaj wieczorem odbyło się
w wielkiej sali loży „Grand Orient“ zgromadzenie pro-
testujące przy współudziale 1500 osób. Anatol France
wygłosił mowę, skierowaną przeciw Rosyi; podał w niej
krytykę sojuszu Francyi z Rosyą i wywodził, że nie wie-
rzy, ażeby ten sojusz mógł trwać długo. W tymże sa-
mym duchu przemawiało jeszcze kilku mowców. Przy-
jęto porządek dzienny, wyrażający sympatję rosyjskim
bojownikom o wolność, którzy występują w interesie
oswobodzenia robotników i cierpią za całą Europę.

Rzym. (Tel. wł.) Studenci uchwalili odbyć pochód
na znak sympatyi dla rewolucjonistów rosyjskich i we-
zwali do składek na rzecz ofiar rzezi.

Sprawa uniwersytetu włoskiego w Austrii.

Rzym. (Tel. wł.) „Tribuna“ przynosi interwiew
z Malfattim, według którego kwestya uniwersytetu wło-
skiego wejdzie na porządek dzienny w parlamencie przed
Wielkanocą. W razie tylko prowizorycznego załatwienia
tej sprawy Tryest nie wejdzie w rachubę.

Malwersacye z pensjami wdowiem.

Stanisławów. (Tel. wł.) W tutejszym urzędzie po-
datkowym wykryto malwersacyę z pensjami wdowiem,
jakich się dopuszczał jeden z starszych urzędników ma-

nipulacyjnych, zajętych w likwidaturze. Pobierał on mia-
nowicie za kwitami przez siebie samego wystawionemi
pensye dla wdów dawno już nieżyjących, kwity te
w dobrej wierze tutejszy urząd parafialny legalizował.
O ile dało się dotychczas sprawdzić, suma pobranych
pensyi wdowich, pobrana przez tego niesumiennego
urzędnika, wynosi około tysiąca koron. Odnosnego urzę-
dnika zawieszono w urzędzie. Rodzina jego szkodę wy-
rządzoną skarbowi państwa pokryła. Malwersacye po-
wyższe dział się miały od kilku miesięcy.

Wypadki i katastrofy.

Fort-Worth. (TBK.) Jak stwierdzono, przy wczoraj-
szem zderzeniu się pociągu kolei żelaznej z koleją
miejską nikt nie zginął, a około 20 osób zostało skale-
czonych.

Z caratu.

Deputacya robotników u cara.

Petersburg. (Petersb. Ag. tel.) Car przyjął one-
daj po południu deputacyę robotników fabryk i warszta-
tów petersburskich w liczbie 34. Robotnikom towarzy-
szyl minister skarbu Kokowcew i generał-gubernator
Trepow. W Carskiem Siole czekały na nich powozy,
które ich zawiozły do pałacu aleksandrowskiego.

O godz. 3 po poł. wszedł car w towarzystwie
wielkich książąt Jerzego i Michała Michałowicza, mini-
stra dworu carskiego i komendanta placu. W sali depu-
tacya skłoniła się carowi, który odezwał się do niej:
Jak się macie, dzieci? Członkowie odpowiedzieli: Zdro-
wia życzymy waszej cesarskiej mości. Następnie car
przemówił: Powołałem was tutaj, abyście wysłuchali
słów moich z własnych ust moich i powtórzyli je swoim
towarzyszom. Daliście się uwieść do ubolewania go-
dnych zajęć i rozruchów, ażebyście wnieśli do mnie
zbrodniczą (!) petycyę z wyłuszczeniem waszych
potrzeb. Wywołano bunt przeciw mnie i rządowi, zmu-
szając was do zaniechania pracy w chwili, kiedy obo-
wiązkem każdego prawdziwego Rosy-
nina jest pracować gorliwie, aby z wycie-
żyć upartego wroga. Strajk i bunt musi zawsze
prowadzić do rozruchów, a rozruchy prowadzą zawsze
do użycia broni, a skutki odbijają się na niewinnych.
Wiem, że życie robotników nie jest lekkim, wiele jest
do załatwienia i poprawienia, ale miejcie cierpliwość,
bo wiecie sami, że wobec majstrów trzeba być spra-
wiedliwymi i znacie wasze stosunki przemysłowe, ale
zbrodnia była myśl waszych przywódców, ażeby mi po-
dawać prośbę przez zbuntowany tłum. Miejcie jednak
ufność w moją pieczę o dobro robotników i powiedzcie
swoim towarzyszom, że zrobię wszystko, co możliwe,
dla polepszenia losu robotników i zapewnienia im drogi
ustawodawczej, na której żądania ich zostaną zbadane.
Ufam waszej lojalności i wierno-poddańczym uczuciom,
przebaczam wam zbrodnie, życzę wam zdrowia a po-
wracajcie do pracy i spełniajcie ją razem ze swoimi
towarzyszami. Niech was Bóg wspiera.

Następnie car wezwał, ażeby deputacya powtó-
rzyła jego słowa towarzyszom i oświadczył, że da im
obietnicę spełnienia ich życzeń także na piśmie. Poczem
robotnicy opuścili pałac, udali się do cerkwi, wysłuchali
nabożeństwa i ucałowali ikony. Następnie zaprowadzono
ich do byłego liceum w Carskiem Siole, gdzie zasta-
wiono im obiad. Jeden z robotników wznosił zdrowie
cara wśród okrzyków „hura“ towarzyszy. O godz. 4:30
deputacya udała się powozami do dworca, a stamtąd
pociągami do Petersburga.

Petersburg. (TBK.) Deputacya, przyjęta przez
cara, złożona była z robotników 32 największych przed-
siębiorstw przemysłowych, w tem fabryki bałtyckiej,
francusko-rosyjskiej i putylowskiej.

Fabrykanci petersburscy w sprawie strajku.

Petersburg. (TBK.) Opinia, wydana przez stowa-
rzyszenie fabrykantów petersburskich o ostatnim strajku
robotniczym, opiewa:

1) Ogólnie wyrażono zdanie, że postulaty robot-
ników w sprawie 8 godzinnego czasu pracy, udziału ro-
botników w ustalaniu płac i regulowaniu wewnętrznego
trybu w zakładach przemysłowych, jakoteż zniesienia kar
za niejawienie się robotników do roboty i za strajko-
wanie, nie podlegają rokowaniom, ale mają być przed-
łożone ministrowi skarbu do możliwie rychłego załatwie-
nia na drodze ustawowej.

2) Co się tyczy specjalnych żądań robotników,
to uznano za rzeczy nieodpowiednią rozpocząć rokowania
z robotnikami przed powrotem ich do pracy.

3) Zebranie uznaje, że robotnicy zostali wciągnię-
ci w ruch obecny przez przyczyny zewnętrzne, nieeko-
nomiczne, stwierdza jednogłośnie, że nie istnieje żadna
złość wzajemna i dlatego uchwała w następujących pun-
ktach poczynić robotnikom ustępstwa:

Postanowienia karne za zaniebdywanie roboty
w tym razie nie będą w żadnym wypadku zastosowane.
Nie będą poczynione kroki celem wyszukania instygato-
rów i przywódców strajku, ani też nie będą przeciw nim
użyte specjalne środki. Będą zbierane kwoty dla wspar-
cia rodzin robotniczych, poszkodowanych w dniu 22-go
stycznia, przyczem w tej mierze nie będzie robiona róż-
nica, czy robotnicy dobrowolnie przyłączyli się do straj-
ku, czy też zostali do tego przymuszeni.

Aby nie tworzyć precedensu, zebranie uchwała za
czas strajku nie wypłacić wynagrodzeń dziennych, jednakże
przyznać robotnikom, potrzebującym pomocy, bezwrotne
zapomogi.

Na miejsce Mirskiego.

Koźłonia. (Tel. wł.) „Koelnische Ztg.“ wymienia
Kleigelsa i Wittego jako przypuszczalnych następców

ks. Mirskiego. Mianowanie Wittego jest prawdopodobniejsze.

Zmiana ministra sprawiedliwości.

Petersburg. (TBK.) Car podpisał dekret mianujący dotychczasowego ministra sprawiedliwości Murawiewa ambasadorem w Rzymie. Jako następcę jego na krześle ministerialnym wymieniają jego towarzysza dotychczasowego Manuclina.

Nowy minister spraw wewnętrznych.

Petersburg. (TBK.) „Grażdanin“ donosi, że członek Rady państwa Buligin (chyba Bielugin?) został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych (w miejsce ks. Światopoika-Mirskiego). Buligin był gubernatorem moskiewskim a następnie pomocnikiem jen.-gubernatora Moskwy w ks. Sergiusza.

Pogłoska o nadaniu konstytucji.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Telegraph“ donoszą z Petersburga, że car ma wydać ukaz, który będzie można nazwać „magna charta“ Rosyi, a polecający Wittemu, jako prezydentowi komitetu ministrów, rozszerzenie reform, zapowiedzianych ukazem z dnia 27 grudnia z. r., przyczem ma być lud dopuszczony do udziału w rządach w odpowiednio ustalonym sposobie. W całym państwie ma być przywrócony porządek na drodze pokojowej. Pozostałym po zabitych dn. 22 stycznia ma być przyznana renta dożywotnia.

Zmiana w zarządzie prasy.

Petersburg. (TBK.) (Urzędowo). Kierownik wyższego zarządu prasy Zwierew został z tego urzędu zdjęty.

Strajki i zaburzenia.

Mitawa. (TBK.) Strajk jest na ukończeniu. Fabrykanci poczynili robotnikom niektóre ustępstwa. Rozlepiono obwieszczenie ministra skarbu, które podziałało uspokajająco.

Gubernator oświadcza, że rząd pragnie złagodzić nędzę robotników, dlatego nie powinni oni robić rządowi trudności.

Libawa. (TBK.) Wczoraj zjawila się tu gubernatora deputacya robotników, aby przedłożyć mu swe żądania. Gubernator wezwał robotników, aby zakończyli strajk, gdyż inaczej wszelkie pertraktacje są niemożliwe. Demonstracye uliczne ustały. Robotnicy otwarcie przyznali, że byli w błąd wprowadzeni przez ludzi złej woli.

Petersburg. (TBK.) Jak donoszą z Szawel w gub. Kowieńskiej, robotnicy tamtejsi od dwóch dni strajkują. Rokowania z fabrykantami się rozbiły. W mieście spokój.

Batum. (TBK.) Wybuchł tu onegdaj strajk, który się rozszerza. Także agencye okrętowe zawiesiły czynności. Nad brzegiem gromadzą się wielkie grupy robotników. Do wielu punktów wysłano wojsko.

Obrazek z rządów Trepowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do „Extrablattu“ telegrafują z Petersburga: W Mikołajewskim teatrze podczas przedstawienia jakiś młody człowiek skoczył z galerii na dół i krwią zbroczony padł na podłogę. Powstała wielka panika. Jak twierdzą, ów młody człowiek miał być aresztowany, schronił się więc do teatru, ale żandarmerya obstawiała wejścia, aby go aresztować. Z rozpaczki więc popełnił samobójstwo.

Uwolnienie Gorkiego.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Maksyma Gorkiego wypuszczono na wolność.

Petersburg. (TBK.) Obszar uralski uznano za wolny od zarazy.

WOJNA.

Straty rosyjskie w ostatnich walkach.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio pod datą 31 stycznia: W ostatnich walkach nad rzeką Sza japończycy wzięli do niewoli 1500 Rosyan.

Statystyka szpitalna.

Londyn. (TBK.) Korespondent B. Reutersa przy armii gen. Oku donosi, że według statystyki szpitalnej od 1 maja do 1 grudnia 1904 na 24.624 pacjentów umarło 40. Chorych było 193 na tyfus, 342 na dysenterję, 5700 na beri-beri. Padło w armii gen. Oku od 6 maja do 19 grudnia z. r. 210 oficerów, 4970 żołnierzy. Rannych było 143 oficerów, 2373 żołnierzy.

Więści z Królestwa.

Zaburzenia warszawskie.

Warszawa. (TBK.) Kolej warszawsko-wiedeńska strzeżona jest przez wojsko. Ruch wagonów od Warszawy aż do Wisły wstrzymano. (?) Zdanie niezrozumiałe. Red.) Biura zamykane są o godzinę wcześniej, niż zazwyczaj.

Operacye sfer finansowych prawie zupełnie ustały. Oberpolicmajster zarządził, ażeby pociągano do surowej odpowiedzialności tych, co usuwają ogłoszenia policyjne w ulicach i napisy rosyjskie na szyldach sklepowych zamazują czarną farbą.

Ajenci policyjni otrzymali polecenie zwłaszcza zwracać uwagę na proklamacye.

Strajk w Kaliszu.

Kalisz. (TBK.) Od dziś przedpołudniem wstrzymano robotę we wszystkich fabrykach. Gazety również nie wyszły.

Strajki i zaburzenia.

Wrocław. (Tel. wł.) „Kattowitzer Zeitung“ donosi, że z rozpoczętym strajkiem w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej robotnicy niszczą urządzenia fabryczne, kupy zaś zamykają swoje sklepy. Na kolei kaliskiej trzy mosty kolejowe wysadzono w powietrze.

Wrocław. (TBK.) Do „Schlesische Zeitung“ donoszą z pogranicza w Królestwie Polskiem, że jeszcze we wtorek panował tam spokój; we środę wybuchły zaburzenia w Dąbrowie i w Sosnowcu. W dniu tym w Sosnowcu jeszcze pracowano. Na dany znak robotnicy udali się wielkimi grupami do fabryk i wymuszali zaprzestanie pracy.

Pewna grupa zmusiła policyanta, napotkanego po drodze, aby z nią razem chodził po fabrykach. Do Sosnowca przybył pułk kozaków. Rosyjscy kapitanowie żandarmów dali znać władzom pruskim, że ludność się burzy i obawia się, iż z zagranicy może nadejść wojsko niemieckie, oraz, że krąży wśród ludności pogłoska, iż zamierzone jest zniszczenie mostu przez graniczną Przemysł w Mysłowicach.

Landrat katowicki zarządził natychmiast zamknięcie mostu i ustawienie przy nim żandarmów. Prezydent regencyj w Opolu i landrat katowicki zjadą do Mysłowic, aby na miejscu postanowić dalsze zarządzanie.

Wczoraj doniesiono, że w Sosnowcu panuje spokój, lecz ludność jest wzburzona.

Wiadomości bieżące.

— Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Ziemiaków odbytem dnia 1 b. m. posiedzeniu Rady nadzorczej wybrało dyrekcję, w skład której weszli: dyr. Tow. kred. ziemsk. p. Jan Vivien, jako przewodniczący, adw. dr. Stanisław Dobiecki i radny miasta Bolesław Lewicki, jako dyrektorowie a pp. Adam Oberyński, wł. dóbr i August Łoziński, jako zastępcy. Z grona Rady nadz. wybrano prezesa Tow. kred. ziemsk. p. Władysława Kraińskiego, jako delegata do dyrekcji.

— Epilog procesu dra Orłowskiego. Z Wiednia donoszą, że Orłowski cofnął swe zażalenie nieważności, a prokuratora cofnęła odwołanie co do niskiego wymiaru kary. Orłowski rozpoczął już odsiadanie kary. Odbędzie ją w zakładzie karnym w Stein.

— Ostrzeżenie. Fizykat wiedeński doniósł telegraficznie magistratowi lwowskiemu o przybyciu do Lwowa niejakiego Majera Nuschla, który mieszkał w Wiedniu w domu, gdzie zdarzył się wypadek ospy. Ponieważ miejsce zamieszkania Majera we Lwowie jest nieznane a należałoby oddać go pod nadzór lekarski, fizykat przestrzega mieszkańców Lwowa przed obcowaniem z p. Majerem Nuschlem i uprasza ewentualnie o podanie jego miejsca zamieszkania. We Lwowie nie mieliśmy ospy od lat kilku.

— Demonstracya antyrosyjska. Odłam młodzieży akademickiej, socjaliści, młodzież ukraińska i żydowska w liczbie około 400 urządził wczoraj w południe w teatrze ludowym przy ul. Szajnochy, poufne zebranie, które nazwano szumnie „ogólno-akademickim“. Po wyborze przewodniczącego, na którego powołano p. Jarymowicza, prezesa ruskiego tow. „Hromada“, zabrał głos p. Zagórski, który imieniem tzw. polskiej młodzieży postępowej postawił rezolucję, protestującą przeciwko gwałtom, dokonywanym przez carat na bezbronnym ludzie. Podobną rezolucję postawił p. Halko imieniem młodzieży ukraińskiej i p. Sommerstein, imieniem młodzieży żydowskiej. Rezolucye te przyjęto jednogłośnie, bez dyskusji. W końcu przyjęto również rezolucję akad. Jerzego Dunin-Wasowicza, wzywającą do materialnej pomocy dla rodzin niewinnych ofiar żołnierzy carskich.

Na tem zamknięto zebranie, poczem młodzież akademicka, połączysz się z robotnikami, podążyła ul. Sykustką i Karola Ludwika ku teatrowi. W pochodzie, w którym wzięło udział około 1000 uczestników, niesiono tablice z polskimi i ruskimi napisami: „Precz z caratem“, „Niech żyje wolna, niepodległa Republika polska“ i czerwoną chorągiew z napisem „Niech żyje rewolucya“. Od teatru podążył tłum ul. Hetmańską ku pomnikowi Mickiewicza, gdzie wśród okrzyków wywieszono czerwoną chorągiew. Tu przemówił po rusku i polsku p. Wityk, wzywając do spokojnego rozejścia się. I rzeczywiście, tłum rozszedł się, tylko tu i ówdzie krążyły jeszcze mniejsze grupki, które również niedługo zniknęły. Podczas pochodu silny kordon policyjny pieszych i konnych otoczył kamienicę, w której mieści się konsuliat rosyjski, nie puszczając nikogo, nawet pojedynczych przechodniów, każąc im skręcać w sąsiednie ulice. Z powodu tego przychodziło nieraz do sprzeczek między przechodniami a policją a nawet aresztowano jednego akademika i gimnazjalistę, których jednakże wkrótce wypuszczono na wolność.

— Rozłam wśród moskalofilów. Od lat kilku wśród moskalofilów ruskich zauważyć się dają dwa prądy: konserwatywny, sławiący despotyzm rosyjski i liberalny, propagujący uczenie się języka rosyjskiego, ale ciągnący do liberalów rosyjskich. Drugi ten prąd przeważa wśród młodzieży, za organ zaś jego uważać można pismo: „Żywa myśl“, wydawane przez dr. Święcickiego. Niedawno p. Markow wystąpił w „Russkiem Słowie“ z obroną despotyzmu rosyjskiego, dr. Święcicki nazwał artykuł ten nikczemnym i wystąpił z „Sojmu drewnikarów“. W d. 30 zm. odbył się obchód 10 letniego istnienia akademickiego towarzystwa „Druh“, przewodniczącą Hłuszkiewicz w przemówieniu wysławiał piękność języka rosyjskiego i zalety rosyjskiej duszy, ale zarazem wyraził sympatyę dla obecnego ruchu rewolucyjnego i krzyknął „Sława“ na cześć Gorkiego. Po wystu-

chaniu tych słów tych miast opuścił wiał tegoż wieczora na b. zapewnia, że rada Narcickiego usunął meabawem teki tego Domu.

— Stefania Porecka. Pogrzeb tej artystki odbył się wczoraj o godz. 11. Mu żaloby przy ul. Kurkowej 11. kowski. Marzyła o sławie, o wienca. Jej dusza rwala się do lotu. Przy pier. na tej laurem i cierniem usłanej drodze śmierci wala młode pasmo życia.

Do grobu odprowadziła ją rodzina, odprowadzili koleczy, odprowadziła publiczność, która przez czas choroby o niej nie zapomniała jeszcze, pożegnano ją pieśnią żalobną i słowem serdecznym. Posypały się grudki ziemi i na cmentarzu urosła nowa mogiła, a w niej zamknięte marzenia nieziszczone.

Na skromnym krzyżu zawisło kilka wieńców... nie o takich marzyła. R. i. p.

— Z Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Ostatnie, trzynaste z rzędu naukowe posiedzenie towarzystwa zagał prezes dr. Raciborski wspomnieniem o stracie, jaką towarzystwo poniosło przez zgon śp. dra Gustawa Piotrowskiego, a przystępując do porządku dziennego, zarządził wybory członków komisji kontrolującej, mającej zbadać rachunki wydziału z kończącego się roku administracyjnego. Do komisji tej wybrano dra Siemiradzkiego, dra Stellę Sawickiego i p. Ilnatowicza.

Następnie rozpoczął odczyt swój dr. K. Miczyński o powstawaniu nowych ras roślinnych pod wpływem sztucznego krzyżowania. Podczas zajmującego odczytu prelegent okazał nader zajmującą kolekcję okazów zbóż, jak np. potomkowie żyta i jęczmienia. Badania tego sztucznego krzyżowania roślin doprowadziły do nader cennych zdobyczy naukowych, nie mają one jednak jeszcze praktycznego zastosowania w gospodarstwie.

Po zajmującym wykładzie zagał dysputę dr. Raciborski wyjaśnieniami niektórych kwestyj, poruszonych przez prelegenta zbyt krótko z powodu braku czasu na szczegółowe ich omówienie. W końcu mówił prof. dr. Siemiradzki o badaniach terenów Borysławia, uskutecz-nionych przez prof. Grzybowskię z Krakowa. Zdaniem prelegenta, badania te są zrobione zbyt pobieżnie i niedokładnie, wysnute na ich podstawie twierdzenia są zatem zupełnie błędne.

— Wieczorki i zabawy. Polskie Tow. gimn. „Sokół“ we Lwowie urządził we własnej sali (ul. Zimorowicza 8), w niedzielę dn. 5 bm. Wieczorek różnorodności z współdziałaniem pny Miry Orczyńskiej, artystki teatru miejskiego, p. M. Orla i kółka amatorów. W antrakach muzyka 15 pp. Początek o godz. 7 wiecz.

— Podrożenie obuwia. Z powodu polepszenia plac robotników szweskich i podrozenia wszelkich gatunków skór fabrykanci obuwia maszynowego uchwalili podnieść ceny obuwia o 10 proc.

— Nieporządki miejskie. Otrzymujemy z miasta następującą skargę: Mieszkańcy domów przy ul. Jabłonowskich są pozbawieni wszelkiej opieki ze strony miasta. Kradzieże powtarzają się tam systematycznie dzięki ciemnościom i nieobecności policyi. Chodniki i piwnice zalane są wodą, bo droga jest położona znacznie wyżej, a topniejącego śniegu magistrat nie usuwa mimo ustawicznych pisemnych i ustnych zażaleń. Wśród takich nieszczęśliwych warunków usiłowania stróżów, aby utrzymać jakie takie bezpieczeństwo i porządek w powierzonych im domach, są zupełnie bezowocne a nakładane na nich przez magistrat kary (ogromnie wysokie w stosunku do płacy tych biednych ludzi) wyglądają na prostą szycankę.

— Zamach samobójczy. Z hotelu Saskiego wezwano wczoraj o g. pół do 5 rano pogotowie Towarzystwa ratunkowego do kobiety, która w napadzie hysterii usiłowała odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś. Po przybyciu na miejsce, zasiano silnie podrażnioną, a lekko zranioną wystrzałem w pierś lewą, szansonistkę Leę Dohan. Po opatrzeniu nieznacznej ranki, pozostawiono ją opiece domowej.

— Komitet obywatelski, zawiązany celem przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej, nie jest identycznym ze stałe funkcjonującym „komitetem obywatelskim dla obchodów narodowych“ i nie wspólnego z nim nie ma, pomimo, iż wielu członków do obu komitetów należy i udział bierze w ich pracach.

— Dezerter. Z 30 pp. zbiegł wczoraj szeregowiec Izaak Lebewohl, pochodzący z Kutikowa.

— Nasi inteligentni żołnierze policyjni, pełniący służbę przed konsulatem rosyjskim szturmują i napastują przechodniów, jeśli się na chwilę w bliskości tego domu zatrzymają. Wczoraj poszturkał policyjant i zabrał na inspekcję słuchacza farmacyi p. K. W. za to, iż czekał na kogoś przed domem a obdarzony kulakiem zawołał oburzony: „Proszę trzymać ręce przy sobie!“ co policyjant uważał za „obrazę warty“.

— Aresztowanie. Onegdaj dostał się w ręce policyi spółnik fałszerza monet Seidego Bertera, szwagier jego Aron Kugel, z Borek Janowskich, cała więc już banda fałszerzy jest w więzieniu śledczym.

— Przejechanie. Dwukonny dorożkarz nr. 222 przejechał onegdaj około 5-tej godziny popołudniu w ul. Żółkiewskiej dziesięcioletnią córeczkę kupca Izraela Schleichera i potłukł ją ciężko. Poranioną dziewczynę zabrał ojciec do domu, dorożkarz próbował ujsć, ale go przytrzymało.

— Zgubiono. W drodze z ulicy Bielowskiego do ul.

Katolna Etop, pulares, — Jan hr. Drohojowski drodze z ul. Jagielloń... — Służący Dmytro... do pl. Dąbrowskiego, — Bozorca więźni, Michał Le... 80 kor. banknotami. — Karola Ludwika znaleziono... 1/2 funta masła dese... aminowym, do odebrania w re... — Wierprza, dobrze odkarmionego, przy... leparowskiej i oddano do komisaryatu...

Nieodebrane przedmioty. W miesiącu grudniu 1904 r. w różnych punktach miasta znaleziono różne przedmioty, po które dotąd nikt się nie zgłosił, a mianowicie: lornetkę damską (pincenez), ciężarki do wagi, zblakane łosze, strucle, fartuszek i t. d., damski zegarek z wisiorkiem, bransoletę złotą, zegarek niklowy z łańcuszkiem, poduszkę z chomonta, złote okulary, damską torebkę z drobiazgami, pulares z 1 kor. 54 h., pulares z 1 kor. 14 h., mały portfel z kartką zastawniczą. Dla odebrania tych przedmiotów należy wnieść pisemne podanie do magistratu z dokładnym opisem przedmiotu.

Kradzieże. Robotnikowi Grzegorzowi Ciemnemu w Rynku z kieszeni spodni skradł Jan Kwaśniewski pulares, zawierający 1 kor. 80 hal. Poszkodowany sam schwycił złodzieja i oddał w ręce policji, pularesu jednak nie odebrał. — Izakowi Horowitzowi skradziono przy okazji przeprowadzania się trzy poduszki. — Do przedpokoju p. Juliana Fabiańskiego, zamieszkałego przy ul. Kadeckiej, wyważył złodziej drzwi i skradł mu rosyjski samowar mosiężny. — Do mieszkania słuchacza filozofii p. Michała Rossa dostał się złodziej i zabrał kilka ubrań, dwie pary pantalonów mundurowych wojskowych i kilka par butów. — Dozorcy domu Aleksandrowi Kapuściakowi skradziono z mieszkania srebrny kryty zegarek i 88 hal. w gotówce. — Profesorowi gimnazjalnemu p. Stanisławowi Lewickiemu skradziono z pularesu leżącego w kuchni na stole 30 kor. — W ul. Matejki pod l. 8 popełniono w mieszkaniu p. Tomisława Jędrzejowicza znaczną kradzież srebra stolowego.

Kronika policyjna. W ulicy Zielonej pod l. 48 rozbito kłódki u drzwi strychu p. Serafina Łobińskiej i skradziono zeń kilka sukien damskich, białe kaftanki, prześcieradła wełowe i poszewki. — Służącemu oficerskiemu Michałowi Grania skradziono z balkonu realności pod l. 6 przy ul. Małeckiego mundur wojskowy obrony krajowej. — Złotliwy pies dozorca domu przy ul. Zacerkiewnej pod l. 3 pokąsał wczoraj na ulicy kelnera Juliana Kucharskiego. — W hotelu Podolskim skradziono p. Stefanowi Nazarewiczowi z Oleszyc, z pokaju, w którym nocował palto nowe.

Po zamknięciu numeru.

Z Warszawy.

Warszawa. (TBK.) Według zestawień lekarzy liczba zabitych ma wynosić około 600, liczba rannych kilka tysięcy. Grzebanie zabitych odbywa się nocą pod osłoną wojska. Wiele osób, które nie brały udziału w rozruchach, zostało zranionych. Część socjalistów jest zdania, że ludzie, którzy płądrowali sklepy, byli do tego namówieni przez policję.

Odezwa do robotników powiada między innymi:

„Strzeżcie się, ażebyście nie dali się pociągnąć przez rząd do czynów, któreby mogły nasz rewolucyjny sztandar zbeszczęścić“.

Najwięcej ucierpiała ul. Marszałkowska. W rzeczywistości płądrowano sklepy rosyjskie i rosyjskich żydów.

Warszawa. (TBK.) Na podstawie wzmocnionej ochrony wydał general-gubernator następujące postanowienia. Zakaz gromadzenia się na ulicach, placach publicznych i w domach prywatnych. Zgromadzenia na miejscach publicznych będą przez policję i wojsko rozpraszane. Posiadanie lub sprzedaż broni bez pozwolenia władzy, podlega karze. Podczas demonstracji mają najbliższe okna, balkony i bramy być opróżnione.

Jeżeli z dachu którego domu padną strzały, lub będą rzucone kamienie, to oprócz innych pociągnięty będzie do odpowiedzialności właściciel domu lub też zarządca. Na zarządzenie gubernatora warszawskiego i piotrkowskiego powinni właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zamykać swe interesy.

Przekroczenie tych przepisów w Warszawie i w Łodzi tudzież w guberniach warszawskiej i piotrkowskiej karane będzie aresztem do 3 miesięcy lub grzywną.

Ostatnie wiadomości z caratu.

Petersburg. (TBK.) Most „fontanka“ zawałił się w chwili, gdy po nim przejeżdżał oddział dragonów. Trzydziestu z nich wraz z końmi spadło z mostu. Również spadło kilka dorozek i wozów ciężarowych.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 51— do k. 51:40. Tendencja: niezmienną.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39— do K. 39:70. W beczkach K. 40:60 do 43:05. Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 82— do 83—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do ——. beczkami do ——. Tendencja: bez chęci kupna.

Wiedeń, dnia 1 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 298—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 274—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 98—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 22—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476—, Clary 40 zł. m. k. 164—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66—, Ofen 40 zł. 168—, Palffy 40 zł. m. k. 173—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53:65, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29:90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65—, Salma 40 zł. m. kon. 216—, Pożyczka salcburska 76—, zł. Tureckie oblig. prem.

kolej po 134:35 fr. 134:10, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 533—.

Berlin, d. 2 lutego. Banknoty austriackie 85:15, Spirytus 63:81. Koniczyna silnie.

Frankfurt, d. 2 lutego. Austr. kred. 213:20, Disconto —, Laura 192:40, Koleje państwowe —, Alpy ——. Usposobienie silne.

Paryż, d. 2 lutego. Trzy rocent. renta 98 92, 200:70.

Wrocław, dn. 2 lutego 20:80.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 2 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674 75 Akcje węgier. Zakładu kredyt 786:25, Akcje Anglo banku 293:50, Akcje Unionbank 556:25, Akcje Länderbanku 459— Akcje Bankvereinu 556:75, Akcje Bodencredit 1022— Akcje gal. Banku hipotecznego 547—, Akcje kolei państwowych 645:75, Akcje kolei południowej 91— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 415—, Akcje kolei północnej 5520, Akcje kolei czerniow. 586—, Akcje Alpy 519 25, Akcje Rima Muranyi 523—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2486— Akcje Fabryk broni 545—, Akcje tureckie tytoniowe 333—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1069—, Oblig. węg. ind. 97:95, Renta majowa 100:25, Austr. Renta koronowa 100:30 Węg. Renta koronowa 98 25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99:45, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98:90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101:60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99:40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102:40, Obligacje propinacyjne 100:10, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99:70 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97:65, Losy tureckie 134 25, Marki 117:46, Ruble 253:50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie: po rezerwowanym przebiegu silne wskutek zagranicy. Montany silnie.

Berlin, 3 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212:40, Staatsbahny 138— Disconto Comandit 192 50, Berlin. Tow. handl. 165:75, Laura 256:50, Bohumery 241— Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej m. rza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 152:40, Losy tureckie 130:50, Renta wloska —, „Harpener“ kopalnia węgla 213:40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 426:75, Lombardy 17:40, Kolej Henry 113:50, Niemiecki bank narodowy 131—, Kanada Preferred 132:80, Akcje żegluga hamburskiej 144—, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 257—.

Berlin, 2 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 212 60, Staatsbahny 138—, Lombardy 17:40, Disconto Comandit 192:25, Ruble 216—.

Tendencja: silna. Frankfurt, d. 2 lutego. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100:70, Austr. renta złota 101:90 Austr. akcje kredytowe 212 40, Staatsbahny 138:25, Lombardy 17:40, 4-proc. austr. renta koronowa 100:40.

Tendencja: silna. Paryż, d. 2 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98:90 4, proc. renta wloska — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 91:12, Losy tureckie 131— Nowe tureckie Console —, Ottomany — Deber — Chartered 50—, Rio-Tinto 15:19 Renta turecka C. 89:42, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 lutego. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 19:52 do 19:54, Pszenica na maj — do — Pszenica na październik 17 18 do 17:20, na kwiecień od — do —, Zyto na kwiec. od 15:40 do 15:42, Zyto na październik 13:82 do 13:84, Owies na kwiecień od 14:02 do 14:04 Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik 12:18 do 12:20, Kukur. na lipiec 1905 0— do 0—, Kukurudza na maj od 14:80 do 14:82, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 0— do 0— Rzepak na sierpień od 22:40 do 22:60. Pogoda: pochmurno.

Table with columns: Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 1 lutego 1905. Includes sub-sections for Obligacje państwa, Diugi państwa krajów koronnych, Obligacje kolejowe, Długi państw. kraj. kor. węgier, and inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Gal. obl. prop. z r. 1899, Poż. miasta Lwowa z r. 1896, Wiednia z r. 1874, Renta wloska z r. 1892, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe (za sztukę), Losy bezprocentowe (za sztukę).

Table with columns: Palffy po 60 zł. m. k., Czerw. krz. anstr. tow. po 10 zł., Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł., Salma po 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., St. Genois po 40 zł. m. k., Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł., Akcje przedsiębiorstw transportow., Bank. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor., Kolej półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor., Kolomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł., Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern-Jassy 200 zł., wchodn. gal. lokaln. 200 zł., państwowych 200 zł. = 500 fr., południowej 200 zł. = 500 fr., węg. galicyj. lokal. 200 zł., Akcje banków (za sztukę), Peszt banku handl. 1000 Kor., Zakład kred. dla handlu i przem. 500 Kor., Węg. Banku kredyt. 400 Kor., Dolno Austr. tow. esk. 400 Kor., Galic. Banku hipotecz. 400 Kor., Banku dla handlu i przem. 400 Kor., Banku dla krajów koronnych 400 Kor., Banku Austro-węg. 1400 —, Banku Związkuw. (Unionbank) 400 —, Czesk. Banku związku. 200 Kor., Żywnostenska banka 200 Kor., Akcje (przedsiębiorstw przemysł.), Tow. kopaln. węgla w Brax 100 zł., Galic. karp. naft. tow. 500 Kor., Austr. Tow. Górnice Alpine 100 zł., Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodnicy 500 Kor., Tureck. zarz. tytoniów 500 franków, Trifail tow. kop. węgla 70 zł., W eksle, Berlin i niem. m. bank za 100 marek 4, Londyn za 10 funtów szter. 4, Paryż i francusk. m. bank za 100 fr. 3, Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5 1/2, Włoskie bank. za 100 lirów 5, Waluty, Dukat cesarski 113 1/2, 20-frankówka 19 1/2, 20-markówka 23 50, Niemieckie banknoty za 100 marek 117 1/2, Włoskie banknoty za 100 lirów 94 1/2, Ruble banknoty za 100 rubli 2 1/2.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 2 lutego 1905. I. Akcje za sztukę, Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.), Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.), Kolej gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k., Kolej Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.), Garb. w Rzeszowie po 20 zł. (400 Kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 Kor., Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.), II. Listy zastawne za 100 K. bez kuponu bieżącego, Banku h. g. 3 1/2% w. a. wyl. z 10% 111 1/2, Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l. 101 50, Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 60 l. po 200 K. 98 80, Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 50 l. 101 50, Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 50 l. 98 80, Towarz. kred. gal. ziem. 4 (1 emisja) 98 80, Towarz. kredyt. galic. ziemak. 4 1/2% los w 41 1/2 lat 98 80, 4 1/2% los w 56 lat 99 10, III. Obligki za 100 K. bez kuponu bieżącego, Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a. 98 70, Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a. 102 80, Komunalna Banku kraj. 5-2 emisja 101 50, 4 1/2-3 emisja 98 80, 4-4 emisja 98 80, Kolej lokain. wach. 4- po 200 Kor. 98 80, Pożyczki krajowej 6- w. a. z r. 1878 100 10, Pożyczki kraj. 4- po 200 K. z r. 1899 99 50, Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 97 50, 4 1/2- po 200 Kor. 101 10, IV. Losy, Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.) 76 80, Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.) 82 10, V. Monety, Dukat cesarski 112 1/2, 20-frankówka 19 1/2, 100 rubli rosyjskich 252 1/2, 100 marek niemieckich 117 1/2.